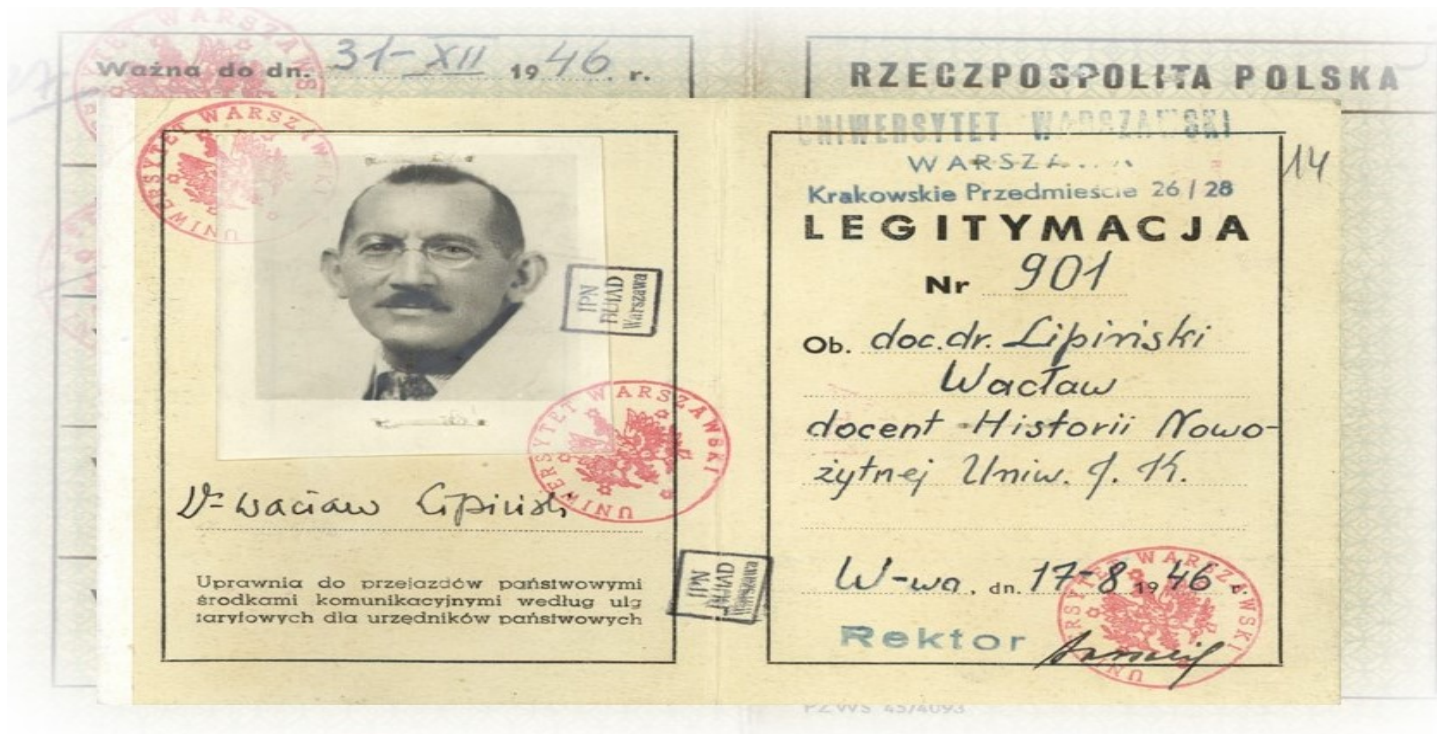


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/86443,Wyklęty-pilsudczyk-Historia-pplk-Waclawa-Lipinskiego.html>



ARTYKUŁ

Wyklęty piłsudczyk. Historia ppłk. Wacława Lipińskiego

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: ADAM STEFAN LEWANDOWSKI 22.09.2021

Harcerz, legionista Józefa Piłsudskiego, oficer Wojska Polskiego. Wybitny historyk. Podczas walki o Warszawę w 1939 r. szef propagandy przy dowództwie obrony stolicy. Walki o niepodległość Polski nie zaprzestał do chwili

aresztowania przez komunistów w 1947 r. Dwa lata później został zamordowany...

„Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przewyciężają i żyją, i obcują między nami.”

Te słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego doskonale potwierdził swoim życiem Wacław Lipiński.

12 października 1914 r. wstąpił – wraz z dowodzoną przez siebie grupą harcerzy – w szeregi strzelców Józefa Piłsudskiego. Przechodząc cały szlak I Brygady pozostawił po sobie niezwykle cenne zapiski z frontu, które wyszły drukiem w wolnej już Polsce pod tytułem *Szlakiem Pierwszej Brygady*.

W walce o Niepodległą i w służbie dla Niej

Urodził się 28 września 1896 r. w Łodzi, w rodzinie mocno zaangażowanej politycznie. Na jego postawę wpłynęła głównie matka, która włączyła się w działalność niepodległościową w ramach Polskiej Partii Socjalistycznej. W „polskim Manchesterze” Lipiński rozpoczął swoją drogę do Niepodległej w 1912 r. Został wówczas jednym z kierowników ruchu skautowego w „Handlówce”, później wziął czynny udział w pracach „Zarzewia”. 12 października 1914 r. wstąpił – wraz z dowodzoną przez siebie grupą harcerzy – w szeregi strzelców Józefa Piłsudskiego. Przechodząc cały szlak I Brygady pozostawił po sobie niezwykle cenne zapiski z frontu, które wyszły drukiem w wolnej już Polsce pod tytułem *Szlakiem Pierwszej Brygady*.



**Pptk. Wacław Lipiński, wrzesień
1939, dni obrony stolicy Polski.
Fot. z zasobu IPN**

Podczas Wielkiej Wojny obywatel „Socha” (pseudonim legionowy) pisał wiele. Głównie o sprawach bieżących, ale zdarzały się i teksty historyczne. Do aktywności pisarskiej zachęcił go inny wybitny historyk i publicysta Leon Wasilewski. To dzięki niemu Lipiński w październiku 1919 r. – po wzięciu udziału w wyprawie wileńskiej i łotewskiej – został kierownikiem propagandy i prasy w dowództwie frontu litewsko-białoruskiego.

W wolnej Polsce dr mjr Wacław Lipiński pracował głównie w Wojskowym Biurze Historycznym. W tym czasie publikował wiele prac naukowych, popularnonaukowych i publicystycznych. Niemalą rolę odegrał także przy rozbudowie Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski (później Instytutu Józefa Piłsudskiego) oraz pisma instytutu „Niepodległość”.

We Wrześniu i w konspiracji

Podczas obrony granic w 1939 r. przydzielono Lipińskiego do Szefostwa Propagandy Naczelnego Wodza. Jednak po krótkim tam pobycie przeniesiony został na stanowisko szefa propagandy Dowództwa Obrony Warszawy. Wspólnie z prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim podtrzymywał na duchu obrońców stolicy. O skuteczności pracy legionowych towarzyszy broni świadczy fakt, że wychodząca wówczas prasa wszystkich nurtów politycznych opowiadała się za koniecznością nadania im godności honorowych obywateli miasta.

Lipińskiego do Włodzimierza Marszewskiego (?) na temat m.in. zbliżających się tzw. wyborów do tzw. Sejmu Ustawodawczego w sowieckiej tzw. Rzeczypospolitej Polskiej, s. 2. Z zasobu IPN (z depozytu Włodzimierza Marszewskiego lub Wacława Lipińskiego z materiałów z MBP)

Po kapitulacji Warszawy Wacław Lipiński oraz Stefan Starzyński postanowili nie schodzić do podziemia i zostać w stolicy, ponieważ

„pozostanie nasze (...) i dzielenie nadal losu jej mieszkańców będzie miało niezmiernie ważne znaczenie moralne”.

Wspólnie z prezydentem miasta Stefanem Starzyńskim podtrzymywał na duchu obrońców stolicy. O skuteczności pracy legionowych towarzyszy broni świadczy fakt, że wychodząca wówczas prasa wszystkich nurtów politycznych opowiadała się za koniecznością nadania im godności honorowych obywateli miasta.

Lipiński objął stanowisko dyrektora muzeum Piłsudskiego w Belwederze, dzięki czemu zdołał uratować i zabezpieczyć 72 skrzynie materiałów Instytutu J. Piłsudskiego oraz wiele innych cennych źródeł do obrony Warszawy. Jednak Niemcy nie zamierzali biernie przypatrywać się legalnej działalności obrońców stolicy i postanowili aresztować Prezydenta Starzyńskiego i ppłk. Lipińskiego.

Pułkownik zdołał uciec na Podhale, skąd na polecenie władz podziemia skierował się 19 marca 1940 r. do Paryża. Jednak działania gen. Władysława Sikorskiego i „nowe” czynniki polityczne nie pozwoliły mu na przyjazd do Francji, która niedługo potem spektakularnie uległa niemieckiej machinie wojennej. Po spotkaniu z marszałkiem Edwardem Rydzem-Śmigłym W. Lipiński wrócił do kraju.

Od 1942 r. współtworzył Konwent Organizacji Niepodległościowych – ruch, który w części podporządkował się Armii Krajowej. Przez dwa lata KON wiernie służył imponderabiliom, a za głównego wroga Polski uznał ZSRS. Wacław Lipiński był w tym czasie redaktorem „Myśli Państwowej”, organu prasowego Konwentu. 23 lutego 1944 r. został aresztowany przez gestapo. Prawdopodobnie przez swoje antysowieckie nastawienie zostaje zwolniony i ze względów bezpieczeństwa odsunięty na jakiś czas z działalności podziemnej.

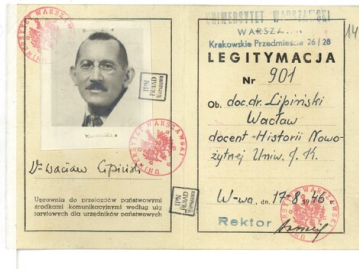
Walka do samego końca

Po przegranej wojnie Wacław Lipiński pozostał w kraju. Cały ruch niepodległościowy – w tym środowisko piłsudczykowskie – był zatomizowany. Lipiński próbował rozmów z Kazimierzem Moczarskim o centralizacji ośrodków, acz bezskutecznie. W lipcu 1945 r. nawiązał kontakt z Włodzimierzem Marszewskim, członkiem ZG Stronnictwa Narodowego.

W marcu 1946 r. liderzy, wydawałoby się, przeciwnych sobie ruchów – po konsultacjach z Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość – powołali Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej (później Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej). Komitet nie miał władz ani przewodniczącego. Jednak widocznym liderem był w nim Lipiński. Podczas rozpracowywania zauważyli to nawet komuniści, którzy w *Informatorze o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956* pisali:

„Rolę inspiratora politycznego KPOPP pełnił W. Lipiński”.

KPOPP wystosował – napisany przez Lipińskiego – memoriał do Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wykazano w nim całkowite podporządkowanie Polski ZSRS oraz informowano Zachód o łamaniu porozumień międzynarodowych przez TRJN. Nalegano na interwencję dyplomatyczną oraz wprowadzenie międzynarodowej kontroli przy wyborach do Sejmu, a także wymuszenie, aby możliwość startu w nich miały wszystkie siły polityczne w kraju.



Legitymacja Wacława Lipińskiego z okresu jego starań o pracę na Uniwersytecie Warszawskim, reaktywowanym przez władze sowieckiej tzw. Rzeczypospolitej Polskiej, wystawiona 17 sierpnia 1946 r. (dwie pierwsze strony). Z zasobu IPN



Legitymacja Wacława Lipińskiego z okresu jego starań o pracę na Uniwersytecie Warszawskim, reaktywowanym przez władze sowieckiej tzw. Rzeczypospolitej Polskiej, wystawiona 17 sierpnia 1946 r. (kolejne strony). Z zasobu IPN

W marcu 1946 r. W. Lipiński powołał Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, które wchodziło w skład KPOPP. W czerwcu wzywał do bojkotu referendum i stwierdził, że zostało ono narzucone społeczeństwu przez

„quislingowski rząd agentury moskiewskiej”:

„w czasie, gdy więzienia i obozy koncentracyjne pełne są naszych najbliższych (...) nie czas na komedię głosowania, które zresztą nie będzie mieć żadnego znaczenia, dopóki na ziemiach naszych panuje zbrojna przemoc Moskwy”.

Niepokorny do końca

Najbliżsi przyjaciele i towarzysze walk legionowych, którzy pozostali na emigracji, namawiali Wacława Lipińskiego do wyjazdu z „Polski Ludowej”.

„Wyjazd mój w tych okolicznościach byłby dla mnie zupełnie niemożliwy: to tak, jakbym 3 lipca [1916 r. – ASL], na dzień przed Kostiuchnowką wyjechał w pilnych sprawach do Kowla”

– pisał w odpowiedzi z 6 stycznia 1947 r. ppłk Lipiński. Dzień później, razem z innymi członkami Komitetu Porozumiewawczego, został aresztowany.

W marcu 1946 r. liderzy przeciwnych sobie ruchów – po konsultacjach z Zrzeszeniem Wolność i Niezawisłość – powołali Komitet Porozumiewawczy Organizacji Polski Podziemnej (później Komitet Porozumiewawczy Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej). Komitet nie miał władz ani przewodniczącego. Jednak widocznym liderem był w nim Lipiński.

Osadzono go najpierw w areszcie na Mokotowie. Pokazowy i mocno nagłośniony w prasie proces KPOPP i III ZG

WiN odbył się w Warszawie w dniach 3-27 grudnia 1947 r. Akt oskarżenia Lipińskiego dotyczył wspomnianego wyżej memoriału do ONZ oraz rzekomego szpiegostwa na rzecz „imperialistycznych mocarstw”. „Dziennik Polski” z 5 grudnia 1947 r. podawał, że oskarżony Lipiński dysponował sumą 700 dolarów i 50.000 zł i otrzymywał stałe wynagrodzenie z zagranicy. Rozprawę prowadził ppłk sędzia Franciszek Szeliński, sędziami ławnikami byli mjr Markiewicz i Liwicki. Oskarżenie popierał ówczesny pierwszy zastępca Naczelnego Prokuratora WP płk Stanisław Zarako-Zarakowski. Wacława Lipińskiego bronił adwokat Maślanko.

Wiele źródeł potwierdza, że Wacław Lipiński zachował podczas procesu niepokorną i godną naśladowania postawę. Jak pisał obecny na rozprawie korespondent „New York Times” Sydney Gruson 28 grudnia 1947 r.:

„Lipiński energicznie odrzucał wytaczane przeciwko niemu oskarżenia, a przewód sądowy nie był w stanie udowodnić mu utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z brytyjskimi lub amerykańskimi dyplomatami (...) Przyznał się do organizowania opozycji wobec obecnego rządu”.

Z kolei tajemniczy autor rocznicowego artykułu o Pułkowniku, który został zamieszczony w „Ameryka Echo” 2 lipca 1961 r., przytaczał słowa Lipińskiego:

„Pracowałem w podziemiach, gdyż w Polsce nie ma wolności politycznej”...

I dalej:

„Jako Polak, jako obywatel, jako człowiek nie czuję się winny”.

Wyrok zapadł 27 grudnia 1947 r. Lipiński i Marszewski skazani zostali na karę śmierci. Wacław Jędrzejewicz wspomina w XVIII tomie „Niepodległości”:

„W czasie procesu i wyroku robiliśmy w Nowym Jorku starania, by Stany Zjednoczone poczyniły kroki do zmiany tych surowych kar (...) Podobno odpowiednia amerykańska interwencja miała miejsce w Warszawie”.

W kwietniu 1948 r. Sąd Najwyższy zmienił dr. Lipińskiemu wyrok na dożywocie.

4 kwietnia 1949 r. został odnaleziony w celi martwy. Rodzinie przekazano informację, jakoby umarł śmiercią samobójczą przez powieszenie. Wersje się różnią, ale jedno jest pewne - wszystko wskazuje na to, że ppłk. Wacława Lipińskiego zamordowano z inspiracji komunistów.

Został przewieziony z Mokotowa do owianego złą sławą więzienia we Wronkach. Tam 4 kwietnia 1949 r. został odnaleziony w celi martwy. Rodzinie przekazano informację, jakoby umarł śmiercią samobójczą przez powieszenie. Jednak w 1984 r. do Zarządu Instytutu J. Piłsudskiego w NY przyszedł list napisany przez Edwarda Cieślę, który także przebywał w tym czasie we Wronkach. Wskazywał on, że na kilka dni przed śmiercią Lipiński spotkał się z rodziną i był w pełni sił duchowych. Cieśla był we Wronkach stolarzem i zeznał, że Lipiński był osadzony z kryminalnymi recydywistami, którzy dla swobodniejszych warunków byli w stanie zrobić wszystko. Korytarzowy Tadeusz Łeda Szelałg miał być współwinny zamordowania Pułkownika. Inna relacja odnaleziona w Studium Polski Podziemnej mówi, że zabójstwa mieli dokonać byli gestapowcy.

Wersje się różnią, ale jedno jest pewne - wszystko wskazuje na to, że ppłk. Wacława Lipińskiego zamordowano z inspiracji komunistów. Dodatkowo trzeba przy tym pamiętać o jednym fakcie, szczególnie charakterystycznym dla komunistów w tamtym czasie - rodzina nie widziała ciała.



**Wacław Lipiński, fotografia
konspiracyjna, zapewne druga
połowa 1944 r. Fot. z zasobu IPN**

Jak wspominał na łamach II tomu „Niepodległości” (1950 r.) mjr Feliks Libert,

„dr. Lipińskiego oskarżono o prawdę treści jego życia, którą była walka o niepodległość.”

Według niektórych jego śmierć była symbolicznym końcem politycznej działalności piłsudczyków w kraju. Natomiast Józef Mackiewicz w wydawanym przez siebie piśmie „Lwów i Wilno” w 1947 r. wspominał:

„W moim głębokim przekonaniu Wacław Lipiński winien przejść do historii polskiej jako bohater narodowy. Jego postawa na procesie była unikatem za żelazną kurtyną”.

COFNIJ SIĘ